

STANISŁAW GŁAZ

Wychowanie młodego człowieka do życia modlitwy

Wychowanie człowieka jest ważnym elementem ludzkiego życia. Obejmuje ono także jego wymiar religijny. Często pytamy się, na czym polega wychowanie chrześcijańskie. Dokumenty Soboru Watykańskiego II dają nam tu odpowiedź: *Prawdziwe wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie do dobra społeczności, których człowiek jest członkiem i w obowiązkach, których, gdy dorośnie, będzie brał udział*¹. Niezmiernie istotne, wprost konieczne jest zdrowe środowisko rodzinne. Taką rzeczywistość zdolni są stworzyć przede wszystkim rodzice. To oni zostali powołani do tego, by spełniać własną, niezastąpioną rolę wychowawcy. Rodzina ma również prawo i obowiązek wychowania religijnego swych dzieci. Rodzice chrześcijańscy na podstawie przyjętego przez siebie chrztu i chrztu ich dziecka włączeni są w wielką rodzinę chrześcijańską, jaką jest Kościół, i wraz z nim mają spełniać zbawczą jego misję przekazaną przez Chrystusa². W tej misji mieści się także obowiązek religijnego wychowania dziecka. Rodzina jest – w myśl określenia soborowego – „domowym Kościołem”, realizującym Królestwo Chrystusa najpierw wśród swoich członków przez religijne wychowanie dziecka drogą przekazywania mu prawd wiary i dawania przykładu życia religijnego, czyli świadectwa wiary, a następnie w swoim otoczeniu, pełniąc wobec niego apostołat zewnętrzny. W tym domowym Kościele, podkreśla dokument soborowy, rodzice za pomocą słowa i przykładu winni być dla swych dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielegnować właściwe każdemu z nich powołanie, polega-

Stanisław GŁAZ SJ, dr hab., prof. Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie, e-mail: zjglaz@cyf-kr.edu.pl

¹ Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationes*. W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*. Paris 1967 nr 1.

² Por. J. S t a l a: *Profetyczny wymiar rodzicielstwa*. „Polonia Sacra”. R. 1999 nr 4 s. 181–196.

jące między innymi, na tym, że mają być dla siebie nawzajem i dla swych dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa.

Ważnym etapem w formowaniu postawy religijnej dziecka jest wprowadzenie go w życie modlitwy. Potrzeby kształtowania tego rodzaju postawy potwierdza papież w *Liście do Rodzin*, gdzie powie, że modlitwa służy ugruntowaniu spójności rodziny, przyczyniając się do tego, że rodzina staje się silna Bogiem³. Ufa Bogu i dzięki swojej wierze może znieść trudy życia, jak i jego radości.

Bardzo istotnym elementem wychowania chrześcijańskiego jest wywołanie relacji międzyosobowych między dzieckiem a Bogiem. Wraz z poznawaniem wielkości i wszechmocy Boga dziecko winno odkryć Jego bliskość i miłość. Formą wychowania tej postawy jest życie modlitwy jako dialogu. Ogromną rolę odgrywa tu modlitwa rodzinna. *Modlitwa nie jest nigdy ucieczką od ludzi ani od świata. Jest po prostu wśród różnych spraw ciągłym przebywaniem człowieka z Bogiem, z Osobą, którą się kocha. I chodzi o to, aby nastąpiła sytuacja, w której człowiek jest przez modlitwę wciąż przy Bogu i z tego stanu wychodzi do załatwienia każdej sprawy dnia, już zresztą jako sprawy Bożej*⁴.

W wychowaniu do życia modlitwy ma udział wiele różnych czynników, które można podzielić na dwie grupy. Pierwsza to czynniki pierwotne: dom rodzinny, wspólnota wiary i środowisko. Druga to czynniki pomocnicze, do których należy przede wszystkim katecheza. W rozwoju życia religijnego młodego człowieka jest potrzeba czynników pierwotnych. *Rodzina chrześcijańska jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy. Zbudowana na sakramencie małżeństwa jest Kościołem domowym, w którym dzieci Boże uczą się modlitwy oraz wytrwałości w modlitwie. Szczególnie dla małych dzieci codzienna modlitwa rodzinna jest pierwszym świadectwem żywej pamięci Kościoła, cierpliwie pobudzanej przez Ducha Świętego*⁵.

Obecna sytuacja wychowawcza dzieci ulega zmianie. Tylko niewielki procent dzieci może wrastać w modlitwę w domu rodzinnym przez wspólnotę modlitwy z rodzicami. Jak twierdzi Muller: *Wielu rodziców wytworzyło sobie obraz Boga na ludzką miarę. Inni myślą natomiast: Jeżeli Bóg wszystko wie, jeżeli jest dobry i bliski, nie musimy sugerować, co chcemy osiągnąć, przez modlitwę. Trudno by sobie wyobrazić, że Bóg, który za wszystkim stoi, który ma w swoich rękach cały świat, miałby zainteresować się jednym pojedynczym człowiekiem. Jeszcze inni wychodzą z założenia, że modlitwa na nic się nie przyda, jeszcze*

³ Por. Jan Paweł II: *List do Rodzin*. Poznań 1994 s. 60–65.

⁴ M. G o g a c z: *On ma wzrastać*. Warszawa 1990 s. 46.

⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 1994 nr 2685.

*nigdy nie pomogła*⁶. W takich przypadkach nie jest możliwy kontakt pomiędzy Bogiem a rodzicami. Tacy rodzice źle interpretujący potrzebę modlitwy, nie mogą właściwie wychować do niej własnych dzieci.

Również środowisko ze względu na swoje niekorzystne przemiany wpływa negatywnie na wychowanie dzieci do życia modlitwą. Ludzie dorośli bardzo często zwracają większą uwagę na osiągnięcie przez dziecko odpowiedniego poziomu wykształcenia i nabycia różnych innych umiejętności. Jeśli zaś chodzi o życie religijne i jego rozwój, to często pozostawiają je przypadkowemu biegowi rzeczy. Dzieci wówczas wprawdzie wynoszą pewne doświadczenie modlitwy z domu rodzinnego, ale jest ono niepełne, a czasami wręcz niewłaściwe. Zdaniem Hansemanna: *W nauczaniu modlitwy popełnia się w domu podstawowe błędy. Ze względu na formę modlenia się, dzieci znają często tylko niezrozumiałe teksty wyuczone na pamięć, których nie mogą przyjąć za swoje, choćby tego bardzo chcieli*⁷. Takie modlenie się jest bezmyślne oraz nudne i zniechęcające, dlatego dzieci bronią się przed nim; a to z kolei często skłania rodziców do zmuszania swych dzieci do modlitwy. Sytuacja taka grozi niebezpieczeństwem całkowitego ustania życia religijnego z chwilą, gdy skończy się przymus. Dlatego to właśnie rodzice powinni zwracać baczną uwagę na język modlitwy dzieci. Najlepszy sposób przyswajania przez dziecko języka modlitwy, to otwarta, szczerza rozmowa z rodzicami, która stopniowo wprowadza na poziom rozmowy z Bogiem.

Poważne błędy w domowym nauczaniu modlitwy popełnia się również ze względu na treść. *Najczęściej dziecko uczy się tylko takiej modlitwy, której treścią jest prośba i to w dodatku w owej formie magicznej, w której człowiek przez swoją modlitwę błagalną chce Boga wprzeźgnąć w służbę swych własnych pragnień lub zachcianek*⁸. Przedmiotem modlitwy powinny być codzienne małe i wielkie przeżycia całej rodziny. Zarówno jej radości, jak i kłopoty. Boga zaś należy pojmować jako Stwórcę i Obrońcę ludzi i rzeczy, który kocha każdego człowieka. W przeciwnym razie będzie On abstrakcyjnym Bogiem nieobecnym w codziennym życiu.

Rozwój kultury technicznej, przemiany cywilizacyjne na skutek industrializacji i urbanizacji, przemiany społeczno-ustrojowe w naszym kraju doprowadziły nie tylko do zmian strukturalnych w rodzinie, w jej rolach i funkcjach, ale wywierają też swój wpływ na światopogląd rodziny. Rodzina, jako organizacja życia, otwarta i poddana procesom kulturyzacji poprzez środki masowego przekazu, jak i na skutek kształcenia dzieci w instytucjach publicznych nie może nie

⁶ J. Müller: *Modlimy się z dziećmi*. Kraków 1992 s. 14.

⁷ G. Hansemann: *Wychowanie religijne*. Warszawa 1988 s. 147.

⁸ Por. tamże, s. 148.

odczuć silnych wpływów laicyzujących, które utrudniają jej realizację funkcji religijnej⁹. Znakiem głębokiego zainteresowania Kościoła problematyką rodziny był ostatni synod biskupów, który odbył się w Rzymie w dniach od 26 września do 25 października 1980 roku. Był on naturalną kontynuacją dwóch poprzednich synodów. Przedstawione materiały i dyskusje obradujących biskupów stały się podstawą opublikowanej adhortacji apostolskiej (*Familiaris consortio*), którą Jan Paweł II ogłosił 22 listopada 1981 r. W adhortacji przypomina się duszpasterzom i wiernym o aktualnej nauce Kościoła na temat małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej oraz jej roli we współczesnym świecie. Stąd autor artykułu zainteresowany problematyką życia rodziny i jej religijnością podjął próbę ukazania procesu wychowania młodego człowieka do modlitwy chrześcijańskiej oraz nakreślenia jej przydatności w życiu osobistym i społecznym.

I. Co to znaczy wychowywać po chrześcijańsku?

Znaczenie określenia „wychowanie” ma duży zasięg. Wychowanie to całościowy kształt zabiegów mających na celu uformowanie człowieka pod względem fizycznym, moralnym, religijnym i umysłowym oraz przygotowanie go do życia pośród innych: w rodzinie, w ojczyźnie, w świecie. Jest więc procesem doprowadzenia kogoś do dojrzałości osobowej, do umiejętności życia w poszanowaniu dziedzictwa ojców, do podejmowania w środowisku ludzkim odpowiedzialnych zadań, decyzji, dzieł twórczych¹⁰. Z punktu widzenia religii wychowanie jest pomocą udzielaną człowiekowi w realizacji jego człowieczeństwa, w nadaniu życiu człowieka ostatecznego sensu rozumianego na ogół jako zjednoczenie człowieka z Bogiem poprzez praktykowanie miłości bliźniego. Odwołując się do dokumentów Soboru Watykańskiego II, można określić wychowanie jako *kształtowanie osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie dla dobra społeczeństwa i Kościoła przez harmonijny rozwój wrodzonych właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych*¹¹. Tak więc możemy powiedzieć, że religia ma duży wpływ na całe życie człowieka, na kształtowanie jego osobowości.

Celem wychowania jest ukształtowanie dobrego człowieka. Nigdy nie można zrezygnować z osiągnięcia tego celu. Kto chce dobrze wychowywać, ten musi objąć troską całego człowieka. Wychowywać to nie tylko rozwijać jego rozum, lecz kształtować całego człowieka, a więc jego serce i jego charakter. Wychowywać to przekazywać z pokolenia na pokolenie wartości, które uznane po-

⁹ Por. J. S t a l a: *Spoleczno-kulturowy kontekst współczesnych zagrożeń edukacji religijnej w rodzinie*. „Studia Pastoralne”. R. 2008 nr 4 s. 181–192.

¹⁰ Por. I. N i e w i a d o m s k a: *Wychowanie*. W: M. C h m i e l e w s k i (red.): *Leksykon duchowości katolickiej*. Lublin – Kraków 2002 s. 926–927.

¹¹ *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, nr 1.

wszechnie wypełniają treścią życie i nadają mu sens. Najłatwiej wychowywać przez dobry przykład. Każdy więc, kto pragnie wychowywać swoje dziecko, nie może zadowolić się daniem dobrych wskazówek. Wymaga się od niego o wiele więcej, mianowicie zaangażowania się w trud wychowawczy całym sobą. Bo właśnie wychowanie dokonuje się niezauważalnie, przede wszystkim poprzez kontakt wychowanka z dojrzałymi wartościowymi ludźmi¹².

Chrześcijańscy rodzice, którzy dbają o dobre wychowanie swego dziecka, nie zostawiają go w pół drogi, ale widzą równocześnie jego ostateczne przeznaczenie. Pragną wychować go także na dobrego chrześcijanina. Nie mogą zaniedbać niczego, by uformować dobrego człowieka, ale zdają sobie sprawę, że jest to dopiero fundament, na którym wzrasta jego odwieczne powołanie. Ten najpiękniejszy cel człowiek może osiągnąć jedynie we wspólnocie z Chrystusem¹³.

Rodzice powinni rozpocząć wychowanie od wtajemniczenia dziecka od wczesnego jego dzieciństwa w zagadnienia wiary. Chrześcijańskie wychowanie będzie przede wszystkim wychowaniem religijnym obejmującym prawdy wiary. Bez wiary w Boga wychowanie byłoby okaleczone, nędzne i szczątkowe. A jednak są rodzice, którzy swoje dzieci wychowują bez Boga. Nie proszą dla nich o chrzest święty i w życiu rodzinnym dystansują się od Boga, od Jezusa Chrystusa i od Kościoła. Rodzice, którzy tak postępują, skazują dziecko na niepełny rozwój. Często powiadają, że dziecko samo rozstrzygnie, gdy dorośnie, czy chce wierzyć, czy nie, czy chce należeć do Kościoła, czy nie. Wychowanie religijne nie polega tylko na wyuczaniu modlitwy i mówieniu o Bogu. Jest ono ściśle wmontowane w całość wychowania domowego, które odbywa się w rodzinie. Człowiek wychowuje się do właściwych postaw nie tylko wobec Boga, lecz także wobec ludzi, wobec świata przyrody, wobec pracy ludzkiej, sztuki i kultury¹⁴. Właściwie przez te wszystkie sytuacje wprowadza się go stopniowo do kontaktu i współżycia z Bogiem.

Wychowywać dziecko to znaczy prowadzić je do pełni człowieczeństwa. A człowieczeństwo to znaczy właśnie życie w służbie najwyższych ludzkich wartości – dobra, prawdy, wolności, sprawiedliwości, pokoju. To znaczy wychowywać dziecko do służby człowiekowi, do służby społeczeństwu. Posłużyć wychowaniu może przykład własny. Nie pomogą żadne wzniosłe kazania ani wszystkie uwagi serwowane dzieciom przy rozmaitych okazjach. Naprawdę liczy się przykład życia, tylko on jest brany pod uwagę.

¹² Por. J. S t i m p l e: *Elementarz rodziny katolickiej*. Opole 1989 s. 21–23.

¹³ Por. J a n P a w e ł II: Adhortacja Apostolska *Familiaris consorcio*. Kraków 1997 nr 55.

¹⁴ Por. S. D z i e k o ņ s k i: *Funkcje katechezy w wychowawczym posłannictwie rodziny chrześcijańskiej*. W: E. O s e w s k a, J. S t a l a (red.): *Drogi katechezy rodzinnej*. Poznań 2002 s. 70–83.

Celem wychowawczym jest wyrobienie w dziecku wzrastającego poczucia niezależności, pragnienia zgodnego pożycia z ludźmi, poczucia pewności siebie. W życiu religijnym należy prosto wyjaśniać znaczenie złożenia rąk, klęczenia i innych postaw związanych z modlitwą. Należy często uczestniczyć z dzieckiem we Mszy Św. i nabożeństwach liturgicznych. Ważnym czynnikiem w wychowaniu religijnym są uroczystości i święta religijne¹⁵. Przygotowanie do uroczystości stwarza wiele okazji do wyzwalania aktywności dziecięcej, radości i przyjemności. Dzięki swej niecodzienności i atrakcyjności święta stanowią ważny czynnik wychowawczy.

Kościół mówi o życiu Bożym, a prawda, której strzeże, dotyczy „słowa życia wiecznego”. Znajduje to przede wszystkim swój wyraz w katechezie. „Katecheza jest wychowaniem w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych, obejmuje przede wszystkim wyjaśnienie nauki chrześcijańskiej, podawane na ogół w sposób systematyczny i całościowy w celu wprowadzenia wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego”¹⁶. Ta odpowiedzialność Kościoła za katechezę jest tak oczywista, że często uznaje się ją za jedyny wyraz chrześcijańskiego wychowania, za jego synonim. Tymczasem takie ujęcie byłoby potraktowaniem Ewangelii jako czegoś w rodzaju dodatku do humanizmu powstałego poza nią. Wiara wchodzi w każdą dziedzinę życia i opiera się, jak na fundamencie, na wszystkim, co się na nie składa. Katecheza nie może zatem mieć miejsca bez koniecznego i właściwego przygotowania.

W wychowaniu chrześcijańskim nie wystarczą wartości z zakresu humanizmu: otwarcie na powszechność, szacunek dla wolności, formacja sumienia, wierność wobec dziedzictwa kultury. Specyfika wychowania chrześcijańskiego polega na scentralizowaniu wszystkiego na Jezusie Chrystusie. Na powracaniu wciąż jak do nieśmiertelnych źródeł. Spotkanie z Chrystusem w Ewangelii prowokuje stale do pytania: co mam zrobić?, i prowadzi do przyobleczenia wiary w konkretne postawy.

II. Czym jest modlitwa chrześcijańska?

Rodzice chcąc w sposób prawidłowy i skuteczny wprowadzić swoje dzieci w życie modlitwy, powinni sami znaleźć odpowiedź na pytanie, czym jest modlitwa chrześcijańska. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy: *Modlitwa chrześcijańska jest związkiem przymierza między Bogiem a człowiekiem. Jest działaniem Boga i człowieka; wypływa z Ducha Św. i z nas, jest skierowana cał-*

¹⁵ Por. M. Tunkiewicz: *Podmiot i przestrzeń duchowa wczesnej formacji prorodzinnej*. W: W. Nowak, M. Tunkiewicz (red.): *Godność człowieka i rodziny*. Olsztyn 2007 s. 95–107.

¹⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 5.

kowicie ku Ojcu w zjednoczeniu z ludzką wolą Syna Bożego, który stał się człowiekiem¹⁷. Obok tej teologicznej definicji katechizm zamieszcza bardzo prostą definicję znaną ze starych katechizmów. *Modlitwa jest wzniesieniem duszy do Boga*¹⁸. Modlitwa, dzięki której dokonuje się nawiązanie kontaktu z samym Bogiem, jest jednym z najistotniejszych elementów w całym życiu religijnym człowieka.

Prawdziwa modlitwa nie jest tylko mechaniczną recytacją określonych formuł. Metody modlitwy mają swoją dużą wartość, jednak nie mogą zmienić się w „więzienie”, które przeszkadza w duchowej relacji z Bogiem w głębi osobowego bycia¹⁹. Staniek mówiąc o modlitwie, porównuje ją do rozmowy człowieka z Bogiem przez bezkablony telefon, który umożliwia w każdym momencie bezpośredni kontakt z Ojcem²⁰. Najlepszym nauczycielem modlitwy jest sam Jezus Chrystus, który przy różnych okazjach przekazywał pouczenia na ten temat. Gdy apostołowie prosili: *Panie naucz nas modlić się* (Łk 11,2), Pan Jezus podjął dzieło wtajemniczenia swoich uczniów w świat modlitwy. Uczył uczniów, o jakiej porze i w jakiej sytuacji najłatwiej nawiązać kontakt z Bogiem. Sam modlił się nocą lub wcześniej rano. Najchętniej czynił to osobno, jeśli to było możliwe, to na górze. Trwał zarazem na modlitwie i działał. Modlił się pozostając w tłumie, przed i po jedzeniu, w godzinach cierpienia i radości, przed podjęciem trudnych decyzji. Dał również piękny wzór modlitwy, którą znamy jako Modlitwę Pańską. W modlitwie „Ojcze nasz” zawartych zostało aż sześć prośb o błogosławieństwa i łaski duchowe, a tylko jedna o zaspokojenie naszych ziemskich potrzeb, potrzeb naszego ciała. *Modlitwa Pańska jest w swej naturze aktem duchowym, ułożył ją sam Pan Jezus, stanowi ona najdoskonalszą i najbardziej esencjonalną syntezę wszystkich poprzednio ułożonych modlitw*²¹.

Chrześcijańskie życie jest wypadkową współpracy człowieka z Bogiem. Modlitwa to nieodzowny warunek tej współpracy. Według nauki Soboru Watykańskiego II zadaniem duchowym chrześcijanina winna być obrona wiary i jej rozszerzanie, co ma ścisły związek z modlitwą²². Konieczna jest intensywna modlitwa, by zrozumieć problemy współczesnej epoki. Jeżeli jej zabraknie, mniej zrozumiałe będą rzeczy i wydarzenia. Modlitwa bowiem uwrażliwia na Boga i na wartości religijne, jest źródłem radości i nadziei rozjaśniającej życie

¹⁷ Tamże, nr 2567.

¹⁸ Tamże, nr 2559.

¹⁹ Por. A. Dziuba: *Modlitwa jako relacja międzyosobowa*. „Katecheta”. R. 1982 nr 5 s. 204.

²⁰ Por. E. Staniek: *Pedagogiczne zasady Mistrza z Nazaretu*. „Wychowawca”. R. 1994 nr 6 s. 6–8.

²¹ H. Richards: *Co mówił Jezus*. Warszawa 1984 s. 30.

²² Por. *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, nr 7.

człowieka. Do takiej nieustannej modlitwy nakłania nas sam Pan Jezus słowami: *Czuwajcie i módlcie się* (Mt 26,4). W innym miejscu Pisma Św. znajdujemy również słowa, które zachęcają nas do czystej modlitwy: *Zawsze powinni się modlić i nie ustawać* (Łk 18,1).

Jan Paweł II w książce *Przekroczyć próg nadziei* powiedział: *O modlitwie napisano bardzo dużo. Jeszcze więcej niż napisano doświadczone modlitwy w dziejach rodzaju ludzkiego, a zwłaszcza w dziejach Izraela, a także w dziejach chrześcijaństwa. Pełnię modlitwy osiąga człowiek nie wtedy, kiedy najbardziej wyraża siebie, ale wtedy, gdy w niej najpełniej staje się obecny sam Bóg*²³.

III. Proces wzrastania w modlitwie

Przeglądając się procesowi wychowania do życia modlitwą, okazuje się, iż w większości przypadków dzieci potrafią bez trudu i bez niechęci przyswoić sobie każdy rodzaj modlitwy odpowiadającej ich wiekowi. Nie mogą być jednak w tym pozostawiane samym sobie, lecz odpowiednio pokierowane. Rodzice powinni pamiętać też o tym, że spotkania z Bogiem i religią wymagają regularności i praktyki. Muller, obserwując ludzkie życie, podkreśla, że należy modlić się systematycznie. *Nie wystarczy modlić się raz na kilka tygodni przy jakiejś szczególnej okazji*²⁴. Taka modlitwa nie wykształca jeszcze nawyku. Aby modlitwa stała się bliska dziecku, należy przyzwyczajać je do regularności. Dziecko potrzebuje systematycznego powtarzania. Wychowanie, również i wychowanie do modlitwy nie dokonuje się z dnia na dzień, jest to długotrwały proces.

Wprowadzenie do umiejętności modlenia się może dokonywać się na przykład na katechezie, czy w grupach modlitewnych. Jeśli chodzi zaś o codzienną osobistą modlitwę, to takie wprowadzenie nie jest wystarczające, gdyż dziecku potrzebny jest ciągły, bliski kontakt z osobą dorosłą, która w każdej chwili jest gotowa modlić się razem z nim. Zadanie to najlepiej mogą spełnić rodzice. Wiele dobrego może sprawić przyjęty w niektórych rodzinach zwyczaj wspólnej modlitwy wieczornej. Modlitwy, w której rodzice modlą się razem ze swoimi dziećmi, a w rodzinach wielopokoleniowych do takiej modlitwy mogą przyłączyć się nawet dziadkowie. Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* napisanym z okazji Roku Rodziny mówi: *W każdej postaci modlitwa rodzin ma z całą pewnością bardzo wiele do powiedzenia Bogu. Ma też wiele do powiedzenia ludziom, przede wszystkim we wzajemnej komunii osób związanych konkretną rodzinną więzią*²⁵.

²³ Jan Paweł II: *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1994 s. 35.

²⁴ J. Muller: *Módlmy się z dziećmi*. Kraków 1992 s. 51.

²⁵ Jan Paweł II: *List do rodzin*, s. 10.

Rodzice uczą dziecko stałego, osobowego kontaktu z Bogiem. Dokonuje się to przez wprowadzenie i nauczenie różnych form modlitwy. Systematyczna modlitwa rodziców przyczynia się do wytworzenia w domu klimatu, który będzie ułatwiał naukę osobistej rozmowy z Bogiem. Pamiętać należy, że rozwój modlitwy dziecka dokonuje się stopniowo, powoli i jest uwarunkowany ogólnym rozwojem i możliwościami. Na rodzicach spoczywa obowiązek nauczenia dziecka modlitwy dziękczynnej i pochwalnej. W różnych sytuacjach życiowych, w czasie spaceru, zabawy, nauki trzeba uczyć dziecko modlitwy spontanicznej. Istotnym obowiązkiem rodziców jest stworzenie odpowiednich warunków do modlitewnego skupienia. Dziecko musi uświadomić sobie, że modlitwa to rozmowa i spotkanie z Bogiem. Sposób, w jaki rodzice uczą dzieci modlić się, w dużej mierze ukształtuje na całe życie ich pojęcie modlitwy²⁶. Zasadniczym i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład, żywe świadectwo rodziców, gdyż tylko modląc się wspólnie z dziećmi ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci, pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe.

Każdy powinien zadawać sobie pytanie, ile czasu dziennie poświęca na modlitwę. Jeżeli bowiem Bóg jest dla człowieka kimś najbliższym, a Chrystus przyjął cierpienia za grzechy ludzkie, aby pojednać wszystkich z Ojcem, należy poświęcić Bogu czas, aby okazać Mu wdzięczność. Modlitwa w życiu każdego człowieka powinna być zatem rozumiana jako święty czas. Na to spotkanie z Bogiem należy wybrać odpowiednią porę, by oddać Bogu należną cześć.

W modlitwie ważne jest też czuwanie nad sobą, aby być stale w stanie łaski uświęcającej. Człowiek bowiem może przedstawiać Bogu prośby, także może się do Niego zwracać, gdy jest świadomy, że obraził Go ciężkim grzechem. Powinien wtedy przystąpić do sakramentu pojednania, aby móc z powrotem powrócić do kochającego Ojca²⁷. Warunkiem dobrej modlitwy jest też wytrwałość, mówi o tym Pan Jezus: *Proście a będzie wam dane, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie a otworzą wam* (Łk 11,9). Przy modlitwie nie należy też wymuszać na Bogu zrealizowania prośb. Tego również uczy nas sam Chrystus, który będąc w Ogrójcu mówi: *Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie* (Łk 22,42).

W procesie rozwoju modlitewnego dziecka można wyróżnić kilka etapów. Niezmiernie ważne są pierwsze doświadczenia dziecka. *Wczesne dzieciństwo poprzedzone jest okresem życia nieświadomego, które jednak może być również okresem pierwszych nieświadomych doświadczeń religijnych. Istniejące w*

²⁶ Por. K. Wojtasik: *Modlitwa a osobowość*, Kraków 2003; A. Vergote: *Modlitwa i psychologia*. „Znak”. R. 1997 nr 9 s. 61–76.

²⁷ Por. M. Kwiek: *Mały katechizm życia rodzinnego*. Wrocław 1994.

*pierwszych dwóch latach nieświadome doświadczenia modlitwy pozostają niezniszczalne przez całe życie*²⁸.

Pierwszym doświadczeniem dla dziecka jest modlitewna postawa rodziców. *Cisza, wspólna obecność, zwrócenie się ku Komuś Innemu jest niewątpliwie przeżywane przez dziecko ze zdziwieniem i jest zarazem pierwszym śladem wskazującym na Boga*²⁹. Zanim dziecko zrozumie choćby słowo z tej modlitwy, widzi, że rodzice są skupieni, zamyśleni, nie mają ochoty na zabawę, że rozmowa z tym Nieznajomym zajmuje ważne miejsce w ich życiu³⁰. Dziecko jest wrażliwe na modlitwę najbliższych. Ono jej jeszcze nie rozumie, ale ją odczuwa i po swojemu przeżywa.

Dziecko przed ukończeniem pierwszego roku życia zaczyna rozróżniać słowa i wychwytywać te, które powtarzają się w modlitwie: proszę, dziękuję, przepraszam. Rodzą się w nim czasem pytania: o co rodzice proszą, za co dziękują i wreszcie za co przepraszają. Wtedy, kiedy przychodzi odróżnienie siebie od innych, Bóg dla dziecka staje się już Osobą. Kiedy dziecko kończy dwa lata, wchodzi w tzw. okres religijności „za matką”. Około trzeciego roku życia pojawia się już w niewielkim stopniu religijność indywidualna³¹. Okazuje się, że dzieci w tym okresie życia rozumieją na swój sposób modlitwę i wyróżniają ją spośród innych czynności.

Dla najmłodszych dzieci charakterystyczna jest modlitwa gestu, znaku krzyża i słowa. Z wiekiem wzrasta liczba przyswajanych na pamięć tekstów modlitw i pieśni. Przeważa jednak modlitwa spontaniczna objawiająca się w różnych formach i rodzajach. Modlitwa dzieci kilkuletnich ma charakter antropomorficzny, gdyż dzieci w tym wieku wyobrażają sobie Boga jako osobę o cechach ludzkich. Dzieci te często kierują do Boga modlitwy, prośby. Jednak między prośbami modlitewnymi a prośbami kierowanymi do rodziców nie stwierdzono korelacji. Dzieci nie odczuwają jeszcze potrzeby zwracania się do Boga w sprawach, które zapewnić mogą rodzice. Wielu uważa, że w wieku przedszkolnym budzi się w dziecku świadome życie duchowe. *Ten właśnie okres cechuje szczególnie duchowa otwartość i gotowość religijna. Wiek przedszkolny jest też optymalnym okresem do formacji ducha modlitwy*³².

²⁸ G. Hanseman: *Wychowanie religijne*, dz. cyt., s. 148.

²⁹ S. Kulpaczynski: *Katechetyczna dydaktyka modlitwy*. Lublin 1989 s. 119.

³⁰ M. Leist: *Pierwsze kroki ku Bogu*. Warszawa 1979 s. 7.

³¹ Por. J. Exline, E. Rose: *Religious and spiritual struggles*. W: R. Paloutzian, C. Park (red.): *Handbook of the psychology of religion and spirituality*. New York 2005 s. 315–330.

³² E. Wójcik: *O wychowaniu dzieci i młodzieży*. Pelplin 1993 s. 56.

Dzieci między 9 a 12 rokiem życia są obdarzone między innymi takimi cechami, jak: czujność, heroizm i gotowość do przywiązania się. Modlitwa przybiera formę wewnętrznej rozmowy z Bogiem³³. Dziecko mówi wtedy Bogu o sprawach, o których nie mówi się z ludźmi. Zaczyna odróżniać myślenie od mówienia i jego modlitwa staje się czynnością duchową z coraz lepszym zrozumieniem sytuacji dialogu człowieka z Bogiem.

W początkowych modlitewnych kontaktach dziecka z Bogiem pierwszeństwo przyznaje się indywidualnej modlitwie spontanicznej. Jest ona formułowana bardzo swobodnie i dziecko bez żadnego problemu może wypowiedzieć w niej wszystkie swoje przeżycia, pytania i problemy. W tego typu modlitwie dziecko zamyka cały swój dziecięcy świat. Jednak jest tutaj potrzebna pomoc dorosłych, którzy będą zwracali uwagę na jego motywację i treści.

Przyznając pierwszeństwo modlitwie spontanicznej nie można jednak w dydaktyce modlitwy zupełnie wyeliminować ustalonych formuł modlitewnych. Odgrywają one w życiu religijnym dużą rolę. Formułami tymi można się modlić wspólnie z innymi ludźmi. Poza tym większość tego typu modlitw czerpie swoje źródło z Pisma Św. i jest wyrazem Bożego objawienia. Obydwie formy modlitewne wydają się być słuszne i powinny się nawzajem uzupełniać³⁴. W pewnych okresach akcent może być położony na modlitwę spontaniczną, w innych przydatne mogą być gotowe formuły, np. w chwilach trudności.

Słusznie postuluje Hansemann, że nie wszystkie formuły modlitwy są jednak najlepsze dla dzieci najmłodszych³⁵. Przykładem może być: Modlitwa Pańska czy Pozdrowienie Anielskie. Treść i język tych modlitw są dla małego dziecka zbyt trudne. Istnieje niebezpieczeństwo bezmyślnego i mechanicznego odmawiania ich w przyszłości. Inną formą modlitwy proponowaną małym dzieciom są modlitwy rymowane. Są one łatwe do zapamiętania i można to, co trudne, wyrazić własnymi słowami.

W rozwoju modlitwy dużą rolę może odegrać modlitwa wspólnotowa. Powinna ona być już od wczesnego dzieciństwa praktykowana w domu rodzinnym. W późniejszym czasie z tą formą dziecko zetknie się również w Kościele czy przedszkolu. Do tego celu nadaje się modlitwa rymowana lub pieśń religijna, lub swobodnie sformułowane przez osobę dorosłą wezwanie, które dzieci uzupełniają na wzór modlitwy wiernych.

³³ Por. Cz. W a l e s a: *Rozwój religijności człowieka*. W: S. G ł a z (red.): *Podstawowe zagadnienia psychologii religii*. Kraków 2006 s. 111–146.

³⁴ Por. J. G i e l a s, S. G ł a z: *Udział rodziców w kształtowaniu obrazu Boga u dzieci*. W: S. G ł a z (red.): *Człowiek i jego życie religijne*. Kraków 2009 s. 70–91.

³⁵ Por. G. H a n s e m a n n: *Wychowanie religijne*, dz. cyt., s. 148–152.

Można jeszcze wymienić inną formę modlitwy – modlitwę przez działanie. Ten rodzaj modlitwy może wiązać się z odgrywaniem scen religijnych, na przykład dowolnych zdarzeń z Biblii. Również zwyczaje związane z rokiem liturgicznym, na przykład przystrajanie domowego ołtarzyka, zapalanie świecy pod krzyżem, sporządzanie i ustawianie wieńca adwentowego czy żłobka itp., jeśli towarzyszy im wyjaśnienie, są one autentycznym zwróceniem się do Boga.

Kościół zawsze zachęcał do podtrzymywania dobrych praktyk modlitewnych wypróbowanych przez pokolenia. Stąd w Konstytucji o Liturgii czytamy: *By rodziny nasze mogły w przeżyciach roku kościelnego spotkać Chrystusa kroczącego drogą miłosierdzia, należy zachować lub odnowić tradycyjne zwyczaje i praktyki związane z okresami liturgicznymi tak, aby utrzymać pierwotny charakter tych okresów celem należytego zasilenia pobożności wiernych*³⁶.

Małe dziecko modli się całą swoją osobą, lubi ruch i dlatego angażuje do modlitwy także całe swoje ciało. W czasie modlitwy może tańczyć, klaskać w ręce, tupać nogami, wydawać radosne okrzyki. Nie można wymagać od dzieci tego, czego od siebie nie wymagamy. Klękanie będzie dla niego postawą niezrozumiałą, stanie w pozycji wyprostowanej również może mu nie odpowiadać. Małe dziecko powinno modlić się tak, żeby mu było wygodnie. Może więc modlić się w swoim łóżeczku, czy na kolanach matki. Poczucie bezpieczeństwa i dobre samopoczucie jest bowiem niezbędne do nawiązania kontaktu z Bogiem.

Formacja w duchu modlitwy jest ważna nie tylko ze względu na formę, lecz także ze względu na treść³⁷. *Należy tutaj wskazać na bardzo częsty błąd polegający na tym, że w świadomości i doświadczeniu dziecka modlitwa jest utożsamiana z prośbą. Jeśli jednak dziecko będzie wprowadzane w różnorodne wyżej podane formy modlitwy, prawdopodobnie uniknie takiej jednostronności, tym bardziej że inne treści modlitwy, jak: pozdrowienie, podziękowanie i rozmowa tak samo będą dziecku znane i zrozumiałe jak prośba*⁵⁴.

Modlitwa prośby powinna rozwijać się poprzez doświadczenie dziękczynienia, wzrastając na gruncie pełnego zaufania Bogu. Jeśli dzieci potrafią dziękować, odnajdą też właściwy wymiar prośby. Dobro jakiego doświadczają, pozwala im wierzyć, że spełni się ich prośba. Modlitwa prośby osiąga swe apogeum w prośbie o pojednanie. Gotowość do nawrócenia i pojednania to chrześcijańska cecha, którą powinno się kształtować w dziecku od najmłodszych lat. Jeśli w praktyce okazuje się, że podczas wieczornej modlitwy obok rzeczy dobrych,

³⁶ Konstytucja o świętej liturgii *Sacrosanctum concilium*. W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*. Paris 1967 nr 107.

³⁷ Por. J. B a j d a: *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, Łomianki 2005; K. T a m m i n e n: *Religious Development in Childhood and Adolescence: An Empirical Study*. Helsinki 1991.

godnych dziękczynienia, zdarzyły się też kłótnie i nieporozumienia, to najpierw należy przywrócić właściwą atmosferę rodzinną, a dopiero potem prosić Boga o przebaczenie³⁸.

Centralne miejsce w życiu modlitwy powinno zająć dziękczynienie³⁹. Wspólna modlitwa dziękczynna rodziców i dziecka sprawia, że mniej ważna staje się negatywna opinia innych. Rodzice i dzieci stwierdzają wspólnie, co zawdzięczają swemu środowisku, dobrym ludziom i pracy innych. Daje to szansę przyjęcia tego, co przeżywają w ciągu dnia, jako daru. Dziękczynienie prowadzi do uwielbienia. Wszak uwielbienie to wyraz podziwu nad wielkością i pięknem stworzenia, nad ludzką dobrocią, nad wszystkimi dobrymi rzeczami, które stworzył Bóg. Istnieje wiele okazji do wspólnego wysławiania Boga wraz z dziećmi. Sławimy Boga podziwiając zwierzęta, rośliny, gwiazdy. Uczucie radości, jakie wywołuje widok kwiatu, sprawia radość Temu, który ten kwiat stworzył.

Jak wynika z powyższego tekstu, formy i treści dziecięcej modlitwy mogą być bardzo różne. Na ogół nie jest trudno nauczyć dziecko modlitwy. Potrzebuje ono jednak kogoś, kto by je w te formy i treści wprowadził. Ogromna i niezastąpiona jest tutaj rola rodziców jako pierwszych i najważniejszych wychowawców.

Wychowanie dziecka to podstawowe prawo każdego rodzica, ale też i obowiązek wypływający z prawa naturalnego. Obowiązek religijnego wychowania dziecka wynika z sakramentu chrztu świętego i z mocy sakramentu małżeństwa. W momencie poczęcia rodzice dają dziecku życie – naturalne, a w chwili chrztu wprowadzają je do uczestnictwa w życie nadprzyrodzone. Rodzina pełni dla dziecka wiele przydatnych funkcji. Jest początkiem i źródłem kontaktów z ludźmi, bycia dla innych i z innymi. Jest szkołą miłości przygotowującą dziecko do realizowania głównych zadań życiowych. Przykład rodziców oraz modlitwa rodzinna torują dzieciom drogę do uczestnictwa w zbawieniu i świętości. Dzieci, będąc żywymi członkami rodziny, przyczyniają się do uświęcenia rodziców. Kościół zdaje sobie sprawę, że wychowanie religijne młodego człowieka wymaga wielkiego wysiłku, jest to bowiem bardzo odpowiedzialne posłannictwo małżonków. Zadanie odpowiedzialnego wychowania do życia w modlitwie nie należy do łatwych, jednak poprzez uczestnictwo w miłosnym przymierzu Chrystusa Zmartwychwstałego i Kościoła, zjednoczenie z Bogiem oraz poprzez życie sakramentalne jest możliwe do zrealizowania. Powyższa analiza zagadnienia sugeruje kilka wniosków:

³⁸ Por. J. Müller: *Módlmy się z dziećmi*, dz. cyt., s. 60–63.

³⁹ Por. B. Migut: *Wspólny udział małżonków w Eucharystii*. „Studia Pastoralne”. R. 2009 nr 5 s. 95–111.

- osoba ludzka, obdarzona duchową i nieśmiertelną duszą, jest jedynym na Ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, od chwili poczęcia jest ona przeznaczona do szczęścia wiecznego, uczestniczy w świetle i mocy Ducha Bożego;
- rodzina chrześcijańska wierna Bogu i Jego przykazaniom odczytuje Jego zamiary dotyczące jej przeznaczenia, a Jezus Chrystus udziela jej ostatecznej odpowiedzi na każde ludzkie pytanie, zwłaszcza o charakterze religijnym i moralnym;
- Eucharystia jest uprzywilejowanym miejscem spotkania człowieka z Chrystusem w Duchu Świętym, znakiem objawiającym i urzeczywistniającym tajemnicę Kościoła – wspólnoty oraz źródłem i szczytem jego życia;
- proces wychowania młodego człowieka najlepiej przebiega w atmosferze kształtowanej w dużej mierze w kręgu postaw i wartości przekazywanych i realizowanych przez rodziców i wychowawców;
- wszelka inicjatywa chrześcijan świeckich jest szczególnie konieczna i pożądana, gdy chodzi o odkrywanie i poszukiwanie sposobów, by rzeczywistość ludzkiego życia stawała się bardziej ludzka i boska;
- w Chrystusie, „obrazie Boga niewidzialnego”, człowiek został stworzony „na obraz i podobieństwo” Stwórcy, ale obraz Boży, zniekształcony w człowieku przez grzech pierwszy, został odnowiony w swoim pierwotnym pięknie i uszlachetniony łaską Bożą;
- modlitwa jest oddechem nowego życia, wielkim przywilejem i radością nowego człowieka, źródłem mocy i działania Ducha Świętego w każdym z nas;
- rodzice winni mówić dzieciom o miłości Boga do człowieka, który nie ma miary w swojej dobroci, uczynił nas dziećmi Bożymi, swoimi synami, którzy mogą mówić do Niego „Ojcze”;
- ludzie wierzący wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży, zostali uczynieni na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusa oraz sprawują w Kościele i w świecie posłannictwo właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu.

Ukazanie zagadnienia modlitwy i jej znaczenia w życiu rodziny w wyżej przedstawionym artykule nie wyczerpuje w całości podjętego problemu. Nasuwa się pytanie, czy chrześcijański model małżeństwa i rodziny może być zrealizowany. Mając na uwadze wiele dostępnych środków w tym celu – uważam, że tak. W przygotowaniu młodych ludzi do rodzicielstwa i wychowania potomstwa, a także w działalności zmierzającej do łagodzenia trudności rozwojowych i edukacyjnych ważne znaczenie musi mieć integralne wychowanie człowieka. Tego rodzaju zagadnieniem w przyszłości należałoby się zająć i ukazać jego zalety życia indywidualnego i społecznego.